

# CYRK NOCĄ – M. Rodowicz

Zmarłe konie w cyrku straszą,  
Gdy zapada noc  
Popatrz, jak areną biegnie cień  
Byłem piękny, byłem młody,  
Śpiewa nocny koń  
Resztę mej urody zmyje dzień

Póki macie siebie, siebie  
Szkłankę nocy, kromkę dnia  
To orkiestra jeszcze w sercach gra

Póki jadą nasze wozy  
Pośród czarnych łąk  
To się w końcu zawsze znajdzie port

Póki jeszcze żadna bujda  
Nie zatrąła nam dusz  
Nie zabraknie dla was słodkich róż

Póki świecą światła rampy  
I choć został jeden widz  
To do szczęścia nie potrzeba nic

Nocą słyhać w cyrku hałas  
Pękających serc  
Znowu ktoś cyrkówkę  
Kocha mniej  
Rankiem zmiecie stare serca  
Pracowity stróż  
I przeminie echo śpiewki tej

Póki macie siebie, siebie  
Szkłankę nocy, kromkę dnia  
To orkiestra jeszcze w sercach gra

Póki jadą nasze wozy

Pośród czarnych łąk  
To się w końcu zawsze znajdzie port

Póki jeszcze żadna bujda  
Nie zatrąła nam dusz  
Nie zabraknie dla was słodkich róż

Póki świecą światła rampy  
I choć został jeden widz  
To do szczęścia nie potrzeba nic  
Póki mamy siebie, siebie  
Szklanekę nocy, kromkę dnia  
To orkiestra jeszcze w sercach gra

Póki jadą nasze wozy  
Pośród czarnych łąk  
To się w końcu zawsze znajdzie port  
Póki jeszcze żadna bujda  
Nie zatrąła nam dusz  
Nie zabraknie dla was słodkich róż

Póki świecą światła rampy  
I choć został jeden widz  
To do szczęścia nie potrzeba nic



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych